

Kiedy wreszcie skończy się ta fatalna seria? (STS)

05.12.2009.

W ostatnią sobotę, 5 grudnia, po długim maratonie wyjazdowych meczy, siatkarze skarżyskiego STS-u powrócili do własnej hali. Na mecz rewanżowy z Karpatami Krosno. Po jedenastu kolejkach II ligi gr. IV, nasi zawodnicy zajmują niechlubne, ostatnie miejsce, z dorobkiem zaledwie 2 punktów. Jak do tej pory, bez wygranej.

Kibice, którzy nie zniechęcają się rezultatami i wciąż licznie przychodzą na mecze przy ul. Sienkiewicza 34, liczą, że w końcu występ podopiecznych trenera Andrzeja Urbańskiego zakończy się dopisaniem 3 lub 2 punktów.

Niestety nie dane było to w meczu z Karpatami. Jak zgodnie stwierdzili znawcy skarżyskiej siatki, goście z Krosna, to dotychczas najlepszy zespół jaki mieliśmy okazję gościć przy ul. Sienkiewicza...

Potwierdzili to na parkiecie. Choć zaczęło się zgoła inaczej.

Pierwszy set to dobra gra obu drużyn, ale na prowadzeniu utrzymywali się gospodarze. STS prowadził otwartą grę, mocno atakował, co najważniejsze udanie. Kłopoty przyszły w końcówce, kiedy goście doprowadzili do remisu, a przy piłkach setowych znów nasi zawodnicy nie potrafili zachować zimnej krwi i polegli ostatecznie 25:27.

Drugi set to już lepsza gra Karpat, trzymali gospodarzy na dystans - około dwóch punktów. Choć był moment, kiedy STS doszedł ich i na tablicy wyników widniał remis. Ale znów górę wzięło ogranie, większa rutyna przyjezdnych i ta partia ponownie "w plecy", przegraliśmy 22:25.

Trzeci, jak się okazało, ostatni set, to "radosna" piłka siatkowa. Goście poczuli się pewni zwycięstwa w tym spotkaniu, zaprezentowali swoje najkorzystniejsze cechy, ich trener nawet wprowadził do gry rezerwowych, którzy dotychczas obserwowali mecz z boku. Zresztą podobnie jak trener Urbański, też "zaprosił" pod siatkę np. Kuźduba, który wcześniej tego dnia nie miał okazji pokazać się publiczności.

Karpaty przez cały set prowadzili, a STS często gubił się, tracił głupie piłki. W efekcie nie mieli szans na ugranie większej ilości punktów, set zakończony pewnym zwycięstwem Karpat 19:25...

Trzeba dodać, że STS grał dziś, bez kontuzjowanego Michała Szumielewicz.

Szkoda, kolejny, dwunasty już mecz bez zwycięstwa. Jak długo jeszcze wypada czekać sympatykom siatkówki w naszym mieście na triumf? Czyżby dopiero w play off, a może jednak wcześniej, nadzieja umiera ostatnia.

Za tydzień STS wyjeżdża ponownie do Krakowa, ale tym razem by zmierzyć się z Wandą. Jak już się zdążyliśmy przyzwyczaić, o punkty nie będzie łatwo, więcej, wielce możliwa jest... Nie, trzeba wierzyć, że kiedyś ta fatalna seria musi się skończyć.

- STS Skarżysko-Kamienna : Karpaty Krosno 0:3 (25:27, 22:25, 19:25)

STS: Akala,
Brojek,
Lisowski,
Waligóra,
Krzyształowicz,
Marcin Szumielewicz,
Szataniak (libero),
Brodawka,
Golonka, Kuźdub T. A. Urbański

Karpaty: Biegun,
Habel,
Gadzałał,
Skrzypek,
Gosik,
Bryliński,
Wilk (libero),
Książkiewicz,
Borkowski,
Janas. T. K. Frączek

Wyniki 12. kolejki:

MKS Będzin

Rafako Racibórz

3

0

STS Skarżysko

Karpaty Krosno

0

3

Wisłok Strzyżów

Błękitni Ropczyce

3

0

Górnik Siemianowice Śląskie

Politechnika Krakowska

0

3

Wanda Kraków

AKS Resovia II Rzeszów

3

0

Tabela po 12. kolejkach:

Lp.

Drużyna

Pkt.

Sety

Małe punkty

1.

MKS Będzin

29

32:13

1063:925

2.

Politechnika Krakowska

26

31:15

1077:966

3.

Wanda Kraków

25

31:17

1102:1030

4.

Karpaty Krosno

24

27:18

1034:988

5.

Rafako Racibórz

20

24:21

1026:988

6.

Wisłok Strzyżów

19

24:23

1052:1074

7.

Błękitni Ropczyce

15

21:25

989:1021

8.

AKS Resovia II Rzeszów

11

17:29

1005:1056

9.

Górnik Siemianowice Śląskie

9
10:30

812:968

10.

STS Skarżysko-Kamienna

2
10:36

949:1093

Fotorelacja:

Zespół STS-u w nowych strojach:

Zespół Karpat Krosno:

zdjęcia dzięki uprzejmości portalu tsk24.pl